

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKOW

PC_h

Nr 4 (71)
2008 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua



Redakcja gazety "Polonia Charkowa" z okazji
Dnia Polonii i Polaków za Granicą 2 maja oraz Święta
Narodowego Trzeciego Maja życzy wszystkim swoim Czytelnikom
wszelkiej pomyślności, jedności i poczucia wspólnoty.
Twórzmy razem wspólne dobro Ojczyzny.

W numerze m.in.:

- Pierwsza w Europie Ustawa Rządowa
- 02 Maja - Dzień Flagi RP
- Powstanie w Getcie Warszawskim
- Słowo na dzień Polonii i Polaków za granicą
- Zielone Świątki
- Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
- Msza Święta w Charkowie
- Dałem sobie słowo, że przyjadę do Charkowa
- Peczenezskie Pole 2008
- Święto Konstytucji i Polonii

Pierwsza w Europie Ustawa Rządowa

Była to pierwsza w Europie nowoczesna ustawa zasadnicza, uchwalona podczas obrad Sejmu Czteroletniego, zgodnie z obowiązującymi wówczas ideami oświecenia.

USTAWA RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

Dnia 3 Maja, Roku 1791.



W WARSZAWIE,

u P. Drukarza Konstyt. Nadw. J. K. Mici
i Dyrektora Druk. Korp. Kad.

3 maja 1791 roku Sejm Wielki uchwalił Ustawę Rządową, reformującą dotychczasowy ustrój państwa. Najważniejszym osiągnięciem ustawy było zniesienie liberum veto i wolnej elekcji - wolną elekcję zastępuje wyborem panującej dynastii przez sejm, wprowadzenie czterech stałych ministerstw, zwiększenie władzy wykonawczej króla, potwierdzenie praw mieszczan - mieszczanie otrzymują równe ze szlachtą prawa cywilne oraz prawa do posiadania majątków, objęcie ochroną prawną chłopów oraz powołanie 100 - tysięcznego wojska. Twórcy ustawy - król Stanisław August, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Małachowski - przygotowali ją w tajemnicy, a wnieśli na obrady, kiedy posłowie przeciwnego obozu nie wrócili jeszcze do stolicy po przerwie wielkanocnej.

W dniu uchwalenia Konstytucji większość z obecnych na sali 182 posłów głośną aklamacją zagłuszyła oponentów, wzywając króla Stanisława Augusta do złożenia przysięgi na nową Konstytucję. Odbyło się to w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego. Wydawało się, że i sytuacja wewnętrzna i koniunktura międzynarodowa muszą doprowadzić do zwycięstwa, jak to wtedy nazywano, «rewolucji».

Ostatni król, Stanisław August (fotografia obok), współtwórca przemian oraz współautor Konstytucji, poniósł istotne zasługi w zakresie przeprowadzenia reformy ustroju w Polsce.

Konstytucja spotkała się z ogromnym entuzjazmem - zaprzysięgano jej bronić jak kraj długi i szeroki. To druga po amerykańskiej, konstytucja na świecie. Choć w rok później została obalona podczas sprzeciwu magnatów zwanego Konfederacją Targowicką oraz interwencją rosyjską, po rozbiorach pozostała testamentem wolności i dumy.

W okresie II Rzeczypospolitej dzień 3 maja był świętem narodowym. Rocznica Konstytucji 3 Maja została uznana za święto narodowe uchwałą Sejmu RP z dnia 29 kwietnia 1919 roku. Święto, zlikwidowano w czasach PRL. Dnia 6 kwietnia 1990 roku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przywrócił święto państwowe 3 Maja.

Jest to jedna z tych dat w historii Polski, która nabrała znaczenia szczególnego symbolu, symbolu odrodzenia i nadziei na zmiany. Trzeci Maj jest dziś największym świętem Polaków. Dzieło Sejmu Czteroletniego stało się inspiracją dla wszystkich pokoleń żyjących w niewoli, pomogło nam przetrwać zabory oraz pomaga także dzisiaj. Najważniejsze postanowienia tamtej Konstytucji nie straciły nic na aktualności.

Kościół katolicki tego dnia obchodzi święto Matki Bożej Królowej Polski.



02 Maja - Dzień Flagi RP

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej jest obecnie jednym z najmłodszych świąt państwowych.

Dzień Flagi Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony jest w Polsce 2 maja.

Święto ma popularyzować wiedzę o polskiej tożsamości i symbolach narodowych.

Dzień Flagi ustanowił Sejm 20 lutego 2004 roku ustawą o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej, którą Prezydent RP podpisał 16 marca 2004 roku.

Ustawa określa, że barwami Rzeczypospolitej Polskiej są kolory biały oraz czerwony. Na flagach układa się je w dwóch poziomych, równoległych pasach tej samej szerokości. Górny pas jest koloru białego, a dolny koloru czerwonego.

Polskie barwy narodowe kształtowały się na przestrzeni wieków i mają jako jedne z nielicznych w świecie pochodzenie heraldyczne. Wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. 7 lutego 1831 roku Sejm Królestwa Polskiego podjął specjalną ustawę dotyczącą barw polskiej flagi. Wcześniej obok barw biało-czerwonych używane były także inne barwy.

«Izba senatorska i poselska po wysłuchaniu wniosków Komisji sejmowych, zważywszy potrzebę nadania jednolitej oznaki, pod którą winni łączyć się wszyscy Polacy, postanowiły i stanowią:

Art. 1 - Kokardę narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym.

Art. 2 - Wszyscy Polacy (...) te kolory nosić mają w miejscu, gdzie takowe oznaki dotąd noszonymi były»

Tak brzmiała przyjęta w 1831 roku przez Sejm ustawa, która jako pierwsza normowała kwestię polskich barw narodowych. Barwy te były noszone na kokardach podczas

wszystkich powstań niepodległościowych XIX wieku.

W 1919 roku biel i czerwień uznano oficjalnie za barwy państwowe.



W symbolice polskiej flagi biel pochodzi od bieli orła, będącego godłem Polski, i bieli Pogoni - rycerza galopującego na koniu, będącego godłem Litwy. Oba te godła znajdują się na czerwonych tłach tarcz herbowych. Na fladze biel jest zawsze u góry, ponieważ w polskiej heraldyce ważniejszy jest kolor godła niż tła.

Te przyjęte przez Sejm barwy rozpowszechniły się bardzo szybko i towarzyszyły Polakom we wszystkich ważnych wydarzeniach. Były symbolem państwa, które nie istniało, i narodu, który pod tymi barwami wybijał się na niepodległość.

Do niedawna nie wolno było wywieszać flag w inne dni niż świąteczne. Zabraniała tego ustawa z 1980 roku. Od ubiegłego roku, kiedy to Sejm znolizował ustawę o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej, symbole narodowe można uwidaczniać bez ograniczeń. Oznacza to, że mogą być one użyte kiedy tylko chcemy, pod jednym warunkiem - że otoczy się je należąca czcią i szacunkiem.

Święto flagi państwowej obchodzone jest w wielu krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Szwecji czy Estonii. Najczęściej w tym dniu ozdabia się budynki flagami. U nas do wywieszania flag na balkonach czy w oknach wiele osób wciąż podchodzi z dystansem. Nie brakuje takich, którzy twierdzą, że święto flagi wymyślono jedynie po to, aby narodowych barw nie trzeba było ściągać pomiędzy 1 maja (Święto Pracy), a 3 maja (Święto Konstytucji 3 Maja). Są jednak tacy, którzy w ten sposób chcą manifestować swój patriotyzm oraz podkreślać więź z własnym krajem.

Polskim godłem jest wizerunek białego orła w koronie w czerwonym polu. Hymnem narodowym jest Mazurek Dąbrowskiego.

W Łodzi rozwinięto stumetrową polską flagę

W rozwinięciu flagi na najszerszej ulicy Łodzi - Piotrkowskiej, harcerzom pomagali prezydent miasta Jerzy Kropiwnicki, wojewoda łódzki Jolanta Chełmińska, a także liczni przechodnie. Młodzież zapowiedziała, że za rok flaga będzie dwukrotnie dłuższa.

«Zdarzało się, że za noszenie flagi łądowałem na milicji lub dostawałem pałą. Polska flaga, to dla mnie świętość, którą zawsze szanuję. Ważne jest, abyśmy będąc w Unii Europejskiej wnosili do skarbcza europejskiego nasze symbole i byśmy o nich zawsze pamiętali» - powiedział PAP prezydent Kropiwnicki.

W Dzień Flagi RP łódzcy harcerze przygotowali happening, w trakcie którego - nie tylko rozwinięto flagę - ale również m.in. można było pomalować farbami twarz w barwy narodowe czy wziąć udział w konkursie wiedzy o Łodzi i Polsce. Przechodniom rozdawano biało-czerwone wstążki oraz biało czerwone znaczki informujące o święcie.



Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej został ustanowiony przez Sejm 20 lutego 2004 roku ustawą o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej.

Polskie barwy narodowe wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Biel pochodzi od bieli orła, będącego godłem Polski, i bieli Pogoni - rycerza galopującego na koniu, będącego godłem Litwy. Oba te godła znajdują się na czerwonych tłach tarcz herbowych. Dlatego też na fladze biel znalazła się u góry, ponieważ w polskiej heraldyce ważniejszy jest kolor godła niż tła.

(PAP)

Na zdjęciu: Harcerze Chorągwi Łódzkiej ZHP i spacerujący Piotrkowską łodzianie w samo południe, z okazji obchodzonego 2 maja Święta Flagi, rozwinęli na głównej ulicy miasta długą na 100 metrów biało - czerwoną flagę.

65 lat temu w Getcie Warszawskim wybuchło powstanie

Warszawskie getto było największym spośród założonych przez Niemców. Według spisu dokonanego na rozkaz władz niemieckich przez Judenrat w październiku 1939 roku w Warszawie przebywało ok. 360 tys. Żydów. Ich liczba zwiększyła się po zarządzeniu wydanym 30 października 1939 roku przez Heinricha Himmlera, które nakazywało przesiedlenie ludności polskiej i żydowskiej do Generalnego Gubernatorstwa z ziem włączonych do Rzeszy. W jego wyniku od listopada 1939 do października 1940 roku do Warszawy przybyło ok. 90 tys. Żydów. Mimo iż liczba mieszkańców getta na skutek wysokiej śmiertelności i uciezek pozornie malała, to kolejne migracje wciąż zagęszczały zaludnienie, którego terytorium kurczyło się.



Żydzi schwytani przez SD podczas tłumienia powstania (jedno z najsłynniejszych zdjęć II wojny światowej)

Od stycznia do marca 1941 roku przybyło do niego ok. 50 tys. Żydów z zachodniej części dystryktu warszawskiego. Wtedy też liczba mieszkańców getta osiągnęła maksimum i wynosiła ok. 460 tys. Przebywający tam Żydzi żyli w strasznych warunkach. Marek Stok tak opisywał warszawskie getto w zimie 1941 r.: «Tysiące nędzarzy, żebraków stale biwakuje na ulicy. Upiorne postacie w brudnych łachmanach, szmatach, wychudzone twarze o rozgorączkowanych oczach i spuchniętych z głodu nogach. Są wszędzie. Na podwórkach, na chodnikach, pod murami i na jezdniach, zawodzą, krzyczą, proszą o jałmużnę. Nie można przejść dłuższego odcinka ulicami, by nie spotkać trupów ludzkich. Leży trup w łachmanach na chodniku, a ludzie spieszą, starając się nie patrzeć, przechodzą obok, aż jakaś litościwa dusza przykryje go gazetami».

22 lipca 1942 roku naziści przystąpili do akcji wysiedleńczej w getcie warszawskim, w którym przebywało ok. 380 tys. Żydów. W ciągu dwóch miesięcy wywieziono do Treblinki i zagazowano 300 tys. osób. W Warszawie pozostało ok. 60 tys. osób narodowości żydowskiej, z czego połowa nielegalnie. 20 tys. przedostało się na «aryjską» stronę miasta.

Uświadomienie sobie, iż naziści dążą do całkowitej eksterminacji Żydów zmieniło charakter żydowskiego ruchu oporu. 28 lipca 1942 roku w warszawskim getcie utworzono

pierwszą Żydowską Organizację Bojową (ŻOB), którą 15 października 1942 roku rozszerzono o kolejne ugrupowania. Założycielami ŻOB byli działacze młodzieżowych organizacji m.in. Icchak Cukierman, Cywia Lubetkin, Mordechaj Tanenbaum i Josef Kapłan. Komendantem ŻOB został Mordechaj Anielewicz. Organizacja liczyła ok. 500 członków, nawiązała kontakt z polskim podziemiem (Komenda Główna AK) i planowała stawianie oporu Niemcom w czasie kolejnych akcji wysiedleńczych.

Poza ŻOB w getcie działał także Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW), który powstał pod koniec 1939 roku z inicjatywy środowiska Żydów, byłych żołnierzy WP. Na jego czele stanął Paweł Frenkel. W czasie powstania głównym oddziałem ŻZW dowodził kpt. Mieczysław (Dawid) Apfelbaum. Od początku istnienia ŻZW utrzymywał kontakty z polskim podziemiem. Jesienią 1942 roku liczył ok. 250 członków i w porównaniu z ŻOB był lepiej uzbrojony.

Próby połączenia ŻOB i ŻZW nie powiodły się, ale podczas powstania w kwietniu 1943 roku organizacje współpracowały ze sobą. Jednakże zakres ich działań i rola odegrana w trakcie walk do dzisiaj budzą dyskusje.

Podstawowym problem żydowskich bojowników był brak broni. Niewielkie dostawy od polskiego podziemia nie wystarczały. Starano się więc różnymi sposobami zdobywać broń po «aryjskiej» stronie i dostarczać ją na teren getta. W podziemnych wytwórniach produkowano butelki zapalające, żarówki wypełnione kwasem siarkowym i granaty. Jesienią 1942 roku na terenie getta mieszkańcy zaczęli budować tunele, bunkry i schrony. Większość z nich nie miała już złudzeń, co do niemieckich planów i zdawała sobie sprawę, że ludność wywożona z getta jest mordowana.

Do pierwszego wystąpienia zbrojnego doszło w getcie 18 stycznia 1943 roku, kiedy wkroczyły do niego oddziały niemieckie mające deportować do Treblinki 8 tys. Żydów. Tym razem jednak Niemcy napotkali zbrojny opór członków ŻOB. W ciągu czterech dni nierównej walki poległo kilkuset Żydów. Naziści wywieźli w tym czasie ok. 4 tys. osób, ale potem akcja została przerwana.

Walki wybuchły na nowo rankiem 19 kwietnia 1943 roku, kiedy 850 żołnierzy Waffen-SS uzbrojonych w karabiny maszynowe, miotacze płomieni, działka, wozy pancerne i czołgi wkroczyło na teren getta bramą od strony Nalewek. Zostali tam zaatakowani przez żydowskich powstańców, którzy w pierwszym starciu odnieśli sukces. Po południu tego samego dnia, liczniejsze i lepiej uzbrojone oddziały niemieckie ponownie wkroczyły na teren getta. Dowodził nimi gen. SS Juergen Stroop.

W walkach wzięło udział ok. tysiąca słabo uzbrojonych powstańców. Niemcy przeciwstawili im ponad 2 tys. żołnierzy Wehrmachtu, SS oraz pomocniczych oddziałów ukraińskich, litewskich i łotewskich. Przeciwno powstańcom użyto pojazdów opancerzonych, artylerii, a także lotnictwa.

Przez blisko miesiąc warszawskie getto prowadziło bój z wojskami niemieckimi. Najcięższe walki toczyły się w rejonie ul. Zamenhoffa i Nalewek oraz na pl. Muranowskim. Niemcy systematycznie posuwali się w głąb getta. Pałac i niszcząc dom po domu zmuszali ludność cywilną do opuszczania bunkrów i schronów. Drugiego lub trzeciego dnia powstania nad gettem na pl. Muranowskim zawisły dwie

flagi: biało-czerwona i biało-niebieska. Podejmowane w ograniczonym zakresie przez polskie podziemie (nieliczne oddziały Kedywu, Socjalistycznej Organizacji Bojowej i GL) próby pomocy osamotnionym bojownikom żydowskim zakończyły się niepowodzeniem.

W trakcie walk w getcie ŻOB skierowała do Polaków apel, kolportowany po aryjskiej stronie, w którym pisano m.in.: «Polacy, Obywatele, Żołnierze Wolności. Wśród dymu pożarów i kurzu krwi mordowanego getta Warszawy - my więźniowie getta, ślemy wam bratnie serdeczne pozdrowienia. Wiemy, że w serdecznym bólu i łzach współczucia, że z podziwem i trwogą o wynik tej walki przyglądacie się wojnie, jaką od wielu dni toczy my z okrutnym okupantem. Lecz wiedźcie, że każdy próg getta, jak dotychczas, tak i nadal będzie twierdzą, że możemy wszyscy zginąć w tej walce, lecz nie poddamy się, że dyszymy, jak i wy, żądają odwetu i kary za

pacyfikacyjnej i na znak zwycięstwa rozkazał wysadzić w powietrze Wielką Synagogę na Tłomackiem. W raporcie sporządzonym na temat likwidacji warszawskiego getta Stroop pisał: «Stawiany przez bandytów opór mógł zostać złamany tylko przez energiczną i niezmordowaną, trwającą dzień i noc akcją bojową oddziałów szturmowych. Dnia 23 kwietnia 1943 roku Reichsführer SS za pośrednictwem wyższego dowódcy SS i policji +Wschód+ w Krakowie wydał rozkaz przeszukania z największą bezwzględnością i nieubłaganą surowością getta warszawskiego. Dlatego też zdecydowałem się teraz na całkowite zniszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej przez spalenie wszystkich bloków mieszkalnych, łącznie z blokami przy zakładach zbrojeniowych. ostrzeżono ludność aryjską, że ten, kto świadomie udzieli schronienia Żydowi, a w szczególności poza żydowską dzielnicą mieszkaniową da pomieszczenie,



Kara za zbrojny opór przeciwko okupantowi - getto warszawskie zrównane z ziemią przez Niemców z rozkazu Adolfa Hitlera, po upadku powstania w getcie warszawskim w 1943. Od zburzenia ocalał jedynie kościół św. Augustyna na Nowolipiach, gdyż Niemcy użyli go jako magazynu

wszystkie zbrodnie wspólnego wroga. Toczy się walka o naszą i waszą Wolność. O wasz i nasz - ludzki, społeczny, narodowy - honor i godność. Pomścimy zbrodnie Oświęcimia, Treblinki, Bełżca, Majdanka! Niech żyje braterstwo broni i krwi walczącej Polski!».

8 maja Niemcy odkryli i otoczyli ogromny schron przy ul. Miłej 18, w którym znajdowało się kilkuset ludzi, w tym sztab ŻOB i ponad 100 żydowskich bojowników. Na wezwanie Niemców cywile wyszli, natomiast większość powstańców razem z dowódcą Mordechajem Anielewiczem popelniała samobójstwo.

Powstanie, pomimo apeli rządu polskiego w Londynie, nie wywołało żadnych reakcji aliantów. W proteście przeciwko obojętności świata wobec tragedii narodu żydowskiego, 12 maja 1943 roku członek Rady Narodowej RP w Londynie Szmul Zygielbojm popelniał samobójstwo.

W liście zaadresowanym do prezydenta Władysława Raczkiewicza i premiera Władysława Sikorskiego pisał: «Wśród murów getta odbywa się obecnie ostatni akt tragedii jakiej nie znała historia. Odpowiedzialność za zbrodnie wymordowania całej ludności żydowskiej w Polsce spada w pierwszym rzędzie na samych morderców, ale pośrednio obciąża ona także całą ludzkość, narody i rządy państw sojuszniczych, które do tej pory nie usiłowały przeprowadzić konkretnej akcji celem wstrzymania tej zbrodni. Przypatrując się biernie wymordowaniu milionów bezbronnych zamęczonych dzieci, kobiet i mężczyzn, stały się te kraje współnikami zbrodniarzy. Nie mogę pozostać w spokoju. Nie mogę żyć, gdy resztki narodu żydowskiego w Polsce, którego jestem przedstawicielem, są likwidowane. Śmiercią swoją pragnę wyrazić najsilniejszy protest przeciw bierności, z którą świat przygląda się i dopuszcza do zagłady ludu żydowskiego».

Powstańcy w małych, rozproszonych grupach walczyli do 16 maja. Tego dnia gen. Stroop ogłosił koniec akcji

wyżywienie lub ukryje Żyda, będzie ukarany śmiercią».

Getto warszawskie zostało zrównane z ziemią. Według raportów gen. Stroopa od 20 kwietnia do 16 maja 1943 r. w wykrytych i zlikwidowanych bunkrach znajdowało się ponad 56 tys. Żydów. Około 6 tys. zginęło na miejscu w walce, na skutek pożarów czy zezadzenia. 7 tys. Żydów naziści zamordowali na terenie getta, tyle samo wysłano do Treblinki. Pozostała grupa ok. 36 tys. została wysłana do innych obozów, przede wszystkim do Oświęcimia i Majdanka.

Starty niemieckie wynieść miały według tych samych raportów kilkunastu zabitych i kilkadziesiąt rannych. Źródła żydowskie i polskie podają, że były one kilkakrotnie wyższe. Spośród żołnierzy ŻOB powstanie w getcie przeżyło kilkadziesiąt. Większość z nich jednak nie doczekała końca wojny, zginęli walcząc w oddziałach partyzanckich, w Powstaniu Warszawskim lub zostali wydani Niemcom. Wojnę przeżyło tylko kilku, w tym dwaj członkowie dowództwa ŻOB - Icchak Cukierman i Marek Edelman. W walkach na terenie getta śmierć ponieśli także niemal wszyscy żołnierze ŻZW.

Prof. Israel Gutman pisał «Powstanie nie było porywem walczących o zwycięstwo i laury, tylko kamieniem rzuconym przeciwko ideologii dzikiej, wyzbytej cech człowieczych i przeciw olbrzymiej sile państwa w centrum Europy rządzonego przez zgrają morderczych oprawców w obliczu milczącego świata. Ten czyn, który wrył się w pamięć i świadomość ludzką, przybiera miarę mitu, buntu słabych i opuszczonych przeciw niesamowitym, niszczącym siłom i zasługuje na nowe przykazanie: nigdy więcej».

Powstanie w warszawskim getcie rozbudziło wolę walki w innych ośrodkach. Do wystąpień zbrojnych, jednak na dużo mniejszą skalę, doszło m. in. w gettach w Białymstoku, Będzinie, Częstochowie i Wilnie.

(PAP)

Słowo na dzień Polonii i Polaków za granicą

Nadchodzi kolejny dzień 2 maja, który - z inicjatywy Senatu RP - jest poświęcony pamięci o naszych rodakach zamieszkałych za granicą. Jest to nawiązanie do przedwojennej tradycji obchodów Dnia Emigranta. Nie jest przypadkiem, że dzień ten poprzedza dzień 3 maja, obchodzony jako rocznica uchwalenia sławnej Konstytucji 3 Maja 1791r. Aktualnie jest to święto państwowe, ale wydaje się, że znacznie ważniejsze jest, iż dzień 3 Maja stał się w polskiej tradycji **świętem narodowym** obchodzonym także w czasach, gdy z różnych przyczyn historycznych świętem państwowym nie był. Właśnie dlatego powiązanie Dnia Polonii i Polaków za Granicą z dniem 3 Maja jest tak ważne. Chodzi o to, że tym samym podkreśla się więź z naszymi rodakami rozproszonymi po całym świecie, nawiązuje się do



wspólnych tradycji, do ideałów bliskich każdemu Polakowi.

Współczesność może być różnie oceniana i może budzić różnorodne emocje. O wiele ważniejsze są więzi duchowe, łączące mijające i nadchodzące pokolenia, tradycje i nowoczesność, poczucie wspólnoty narodowej bez względu na miejsce zamieszkania. Żyjemy w okresie wielkich przemian, których skutki trudno nam jeszcze ocenić. Mamy wszelako nadzieję, że kraj nasz zmierza ku lepszemu. Życzymy sobie, by Polska stała się krajem z którego będziemy dumni, a także by Polak za granicą mógł być przedmiotem dumy i wzorem dla innych narodów!

Prezes Stow. «Wspólnota Polska»

Prof. A. Stelmachowski

Warszawa, 28 kwietnia 2008

Historia i obyczaje

Zielone Świątki

Jest to ludowa nazwa święta kościelnego - Zesłania Ducha Świętego na Apostołów, zamykającego wielkanocny cykl świąteczny, uznanego za jedno z najstarszych i największych świąt w kościelnym kalendarzu liturgicznym, które początkowo łączone z Wielkanocą. Później, od IV w. zaczęto je obchodzić jako odrębne święto, w niedzielę i poniedziałek, siedem tygodni, pięćdziesiąt dni po Wielkanocy, pomiędzy 10 maja i 13 czerwca, a więc w pełni wiosny i bujnego rozkwitu roślin.

Z obchodami kościelnymi Zielonych Świątek, w przeszłości, łączyły się różne obrzędy ludowe powitania wiosny i zwyczaje rolnicze i pasterskie.

W całej Polsce powszechny był zwyczaj - dotychczas jeszcze zachowywany na wsi - majenia ścian domów, wrót i płotów zielonymi, najczęściej brzoźowymi gałęziami. Podwórka zaś, podłogi w izbach i nawet psie budy wyścielano grubo tatarakiem, dla świątecznej dekoracji, dla pięknego zapachu i także... przeciw pchłom, komarom, muchom i innym insektom. Do dnia dzisiejszego, dla tradycji, w wielu domach, w Zielone Świątki ustawia się dzbany i wazony z tatarakiem, czyli kalmusowym zielem.

Niegdyś w Zielone Świątki, na wzgórzach i leśnych polanach rozpalano sobótki - ognie obrzędowe (jak w wigilię św. Jana). Na Podlasiu zwano je palinockami. Tańczono wokół nich z zapalonymi od ogniska pochodniami, biegano po polach, a pasterze obchodzili z nim i swe stada.



«Zielone Świątki», rys. M.E. Andriolli

W Zielone Świątki pasterze ubiegali się o tytuł króla. Uzyskiwał go ten spośród nich, który pierwszy przybył z bydłem na pastwisko. Najlepsza zaś pasterka otrzymywała tytuł królowej. Królewska para, ustrojona w wieńce i wstęgi,



wybierała sobie świtę, a ta musiała wystarać się o jadło: chleby, pierogi, sery i - koniecznie - o jajka i słoninę oraz przynieść to wszystko na pastwisko. Wieczorem pasterze wesoło ucztowali bawili się, cały czas czyniąc honory królowi i królowej pasterzy.

Innym ciekawym zwyczajem zielonoświątkowym było tzw. wołowe (lub końskie) wesele, zabawa ludowa nazywana także rodusiem, podczas której pasterze wozili pięknego wołu lub konia przybranego w wieńce z kwiatów, wstęgi i zawiniętego w białe płótno. Czasami na grzbiecie wołu sadzano słomianą kukłę. Towarzyszył mu zawsze orszak młodzieży, dziewcząt i chłopców oraz muzykanci, w wszyscy wołali głośno: roduś, roduś wymachiwali zielonymi gałązkami i wiązkami wiosennych kwiatów oraz trzaskali z batów.



Zabawa ta, być może, miała związek z dawnymi, starosłowińskimi obrzędami pasterskimi, podczas których oprowadzano w procesji wołu - czczony jako uosobienie siły. Zabawę tę (rodusia) znano w Polsce już w XVI w. W rachunkach domowych królewicza Zygmunta (później zwanego Starym), który w młodości mieszkał w Głogowie, znajduje się zapis o datkach dla głogowskich chłopców wodzących rodusia.

Na Podlasiu, nad Narwią, jeszcze w początkach XXw., w Zielone Świątki odbywał się obchód z królową. Najładniejszą we wsi dziewczynę pięknie ubierano, wkładano

jej na głowę koronę z kwiatów i w orszaku innych dziewcząt prowadzono granicami pól. Śpiewano przy tym, zaklinając urodzaj:

*Gdzie królowa chodzi
tam pszeniczka rodzi.*

albo

*Na maj królowa chodziła
a cóż w tym maju robiła?
Zielone żyto sadziła.
A cóż nad tym żytem mówiła?
Rośnijże żyto wysoko,
puszczaj korzenie głęboko.*

Obchód kończył się ucztą z tańcami, urządzaną w domu najlepszego gospodarza lub we dworze, na cześć królowy oraz na chwałę zwycięskiej wiosny, na szczęście i urodzaj.



Z Zielonymi Świątkami wiązał się także zwyczaj majówek - zabaw podmiejskich. Urządzano je nad Wisłą, w Krakowie i na warszawskich Bielanych. Była to niegdyś leśna osada podmiejska, która z czasem stała się dzielnicą Warszawy. Wzmianki o tych majowych zabawach, finansowanych nierzadko z kasy królewskiej i niekiedy zaszczyconych obecnością króla (odwiedzał je czasem król Stanisław August Poniatowski) znajdują się w XVIII- wiecznych gazetach. Pisano w nich np. o urządanych na Bielanych fajerwerkach, o grach i tańcach na świeżym powietrzu, o przejażdżkach po Wiśle umajonymi łódkami, o występach sztukmistrzów oraz urządanych tam przedstawieniach i żywych obrazach.

Zielone Świątki od blisko stu lat obchodzi się w Polsce również jako Święto Ludowe. Ustanowiono je w 1903 r. we Lwowie podczas Zgromadzenia Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego. Od tamtej pory Święto Ludowe wyraża ideały całego chłopskiego stanu, tych wszystkich, którzy trudzą się przy uprawie Ziemi, od wieków już żywią i bronią.

**«Polskie Tradycje Świąteczne»
- aut. Barbara Ogrodowska**

**Na zdjęciach:
Zielone Świątki pod wiatrakami w Dąbrowie Łazach
Gmina Czyżew-Osada, pow. wysokomazowiecki,
woj. Podlaskie, 2008 r.**

Wiadomości z Polski**Konstytucja 3 Maja była dowodem wewnętrznej siły naszego narodu**

3 maja 2008 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński z Małżonką wziął udział w uroczystej odprawie wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza z okazji Święta Narodowego 3 Maja. W uroczystości wziął udział również specjalny gość Prezydenta RP, Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Jurđėnas.

Po podniesieniu flagi państwowej na maszt i uroczystej odprawie wart Prezydent RP wygłosił przemówienie: „Panie Marszałku, Panowie Marszałkowie, Panie i Panowie Ministrowie, Panowie Oficerowie, Żołnierze Wojska Polskiego, Szanowni zebrani tu mieszkańcy Warszawy i całej Polski.

Obchodzimy dziś kolejną rocznicę Konstytucji Majowej - pierwszej w Europie, bo o kilka miesięcy wyprzedziła ona konstytucję rewolucyjnej Francji, drugą po Stanach Zjednoczonych na świecie. Dzieło Sejmu Wielkiego było ukoronowaniem dziesiątków lat reform udanych i nieudanych, można mówić, że zapoczątkowanych w latach 40-tych wieku XVIII, można mówić, że początkiem były reformy Sejmu Konwokacyjnego po śmierci Augusta III Mocnego, były reformy lat 70-tych, była nieudana próba wprowadzenia tzw. Kodeksu Zamoyskiego, były liczne ustawy Sejmu, który zebrał się w roku 1788 – ich ukoronowaniem była Konstytucja 3 Maja, którą uzupełniono we wrześniu, przywracając polsko – litewski dualizm, to bardzo ważne. Po krótkim, zaledwie czteromiesięcznym zastanowieniu uznano, że Rzeczpospolita zgodnie ze swoją tradycją powinna być Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

Jakie były cele ówczesnych reform? Unowocześnić państwo, stworzyć zaczątki nowoczesnej administracji, umocnić pozycję miast, odbudować armię, ale przede wszystkim ograniczyć władzę tych, którzy począwszy od drugiej połowy XVII wieku zdobyli w naszym kraju olbrzymią przewagą, ograniczyć władzę oligarchów, którzy w istocie stali ponad państwem, których interesy Rzeczypospolitej niewiele interesowały, którzy chcieli państwa słabego, skurczonego, bezradnego tak, aby nigdy i w niczym im nie zagrażało. Ci ludzie właśnie tuż po uchwaleniu Konstytucji opuścili kraj, złożywszy przedtem odpowiednie protesty i udali się do Petersburga, stamtąd też przyszła interwencja. 18 maja 1792 roku dwie armie rosyjskie wkroczyły odpowiednio na Litwę i do Korony. Rozpoczęła się wojna, w której nasza świeżo odbudowana armia wykazała niemało bohaterstwa, ale wojna szybko się skończyła, po dwóch zaledwie miesiącach król przystąpił do Targowicy.

Jakie były motywy tych, którzy w małym przygranicznym miasteczku, pod dyktando obcego mocarstwa zawiązali konfederację? Chciałbym przypomnieć, że owi konfederaci twierdzili, że działają w imię demokracji, w imię obrony demokratycznego ustroju, że obiecano im nienaruszalność Rzeczypospolitej W istocie dla zachowania swojej przewagi w państwie, z chciwości, bo wielu z nich brało pieniądze z obcych dworów, w końcu z fascynacji siłą obcego i wrogiego imperium, postąpili tak jak postąpili.

Oczywiście oszukano ich. Rok później nastąpił drugi rozbiór Polski, po trzech latach trzeci. Nasze państwo przestało istnieć. Ale Konstytucja 3 Maja mimo wszystko

pozostaje dziełem wielkim. Była bowiem uwieńczeniem naszej narodowej myśli – myśli polskiego oświecenia. Była dowodem wewnętrznej siły naszego narodu. Była dowodem na to, że w trudnej sytuacji znaleźli się tacy - i to liczni, w końcu mający przewagę – którzy chcieli nasz kraj zmienić, zreformować, wzmocnić nasze państwo, które dla oligarchów było przeszkodą, dla pozostałej części szlacheckiego i z czasem szlachecko – mieszczańskiego narodu było w sposób oczywisty najwyższą wartością.



Warto tu dzisiaj przypomnieć, że owo wkroczenie obcej armii do Polski to był formalnie akt pomocy obrońcom demokracji. Dlaczego dziś warto to przypomnieć? Bo nie u nas, ale daleko od nas znów mamy do czynienia z sytuacją, w której obce siły wkraczające na teren suwerennego państwa są rzekomo siłami pokojowymi, a ich zadaniem jest bronić wolności narodowych i suwerenności. Znów mamy do czynienia z sytuacją, w której solidarność Polski i Litwy, solidarność Polski i innych narodów bałtyckich i solidarność Polski z narodami, które leżą na południowy wschód od Polski jest wielką wartością. I nie jest to tylko wartość związana z tym, że żyjemy w Europie, gdzie często, bardzo często, może nawet zbyt często mówi się o wartościach. Jeżeli te wartości nie są częścią gadaniną to musimy być solidarni jako kraj, który ma za sobą określone doświadczenie, ale w tym sprawa naszych działań, naszej solidarności, naszej determinacji nie wyczerpuje się. Działając w ten sposób działamy zgodnie ze wskazówkami wielkiego Jerzego Giedroycia: „im więcej będziemy mieli przyjaciół na Wschodzie, tym większe będzie nasze znaczenie na Zachodzie”. Dzisiaj Zachód oznacza Unię Europejską. Dzisiaj Zachód oznacza Pakt Północnoatlantycki. I tam właśnie możemy znaczyć tylko razem z tymi narodami, z których losami powiązała nas historia.

Konstytucja 3 Maja tworzyła z państwa polskiego państwo jednolite, ale już po czterech miesiącach wrócono do zasad polsko-litewskiej Unii. Polsko-litewskiej, która w istocie obejmowała wtedy więcej narodów. Pamiętajmy o tym w tym dniu wielkiego święta polskich patriotów, wielkiego święta polskiej myśli konstytucyjnej.

(PAP)

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

– Udało nam się wygrać wielką bitwę o prawdę o Katyniu. Wygraliśmy pomimo potężnej propagandzie Rosji, która chciała zniszczyć polską prawdę. Wygraliśmy bitwę, ale całą wojnę wygramy, jeśli pamięć o tragicznych wydarzeniach, wraz ze zdolnością do wybaczenia, ale nie do zapomnienia, przetrwa w następnych pokoleniach – powiedział marszałek Sejmu Bronisław Komorowski podczas centralnych obchodów Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Obchody zainaugurowała msza św. na placu Krasieńskich, którą koncelebrował biskup połowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski. W nabożeństwie uczestniczyli warszawiacy, członkowie Rodzin Katyńskich, a także politycy, wśród nich marszałek Sejmu **Bronisław Komorowski**, przestawiciele Sił Zbrojnych RP z ministrem obrony narodowej **Bogdanem Klichem** na czele, **Ryszard Legutko** z kancelarii prezydenta, prezydent m.st. Warszawy **Hanna Gronkiewicz-Waltz**.

–Katyn to nie tylko straszliwa zbrodnia wykonana w majestacie sowieckiego prawa, to również kłamstwo powtarzane tysiące razy – powiedział biskup Płoski, akcentując, że naród polski



oczekuje od Rosji uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię ludobójstwa i osądzenia jej. – *Oczekujemy też, że poznamy inne, nieznanne jeszcze miejsca kaźni Polaków, poza Katyniem, poza Miednoje, Piati-chatkami, Kuropatami czy Bykownią. Zgodnie z naszą wiarą, naszym pomordowanym braciom należą się mogiły – zaznaczył kapłan i dodał, że ofiary tamtej zbrodni to kwiat polskiej inteligencji, nie tylko oficerowie WP, ale również oficerowie rezerwicy – ludzie wielu zawodów, różnych społecznych ról i urzędów. Biskup Płoski przypomniał jednocześnie, że u podstaw zbrodni katyńskiej leży decyzja najwyższych władz państwowych i partyjnych Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 roku, na mocy której pozbawiono życia 21 857 obywateli polskich wyselekcjonowanych przez NKWD.*

Po mszy św. odbyło się złożenie szczątków zamordowanego w Katyniu mjr. Ludwika Szamańskiego

w Kaplicy Katyńskiej w Katedrze Połowej WP. W uroczystości uczestniczył syn majora wraz z żoną. – *W 1939 roku nasz biedny kraj został zaatakowany*



przez dwóch potworów – jednego ze Wschodu, drugiego z Zachodu. Naród bardzo ucierpiał (...) Mam nadzieję, że wolno nam wybaczyć, ale zapomnieć – nigdy. Tak nam dopomóż Bóg – powiedział po mszy Jerzy Szymański. Czaszka majora



została odnaleziona po 60 latach w Instytucie Medycyny Sądowej w Kopenhadze (Dania). Przywiózł ją tam prof. Helge Tramsen, który w 1943 roku przebywał w Katyniu jako członek Międzynarodowej Komisji Lekarskiej.

Obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej kontynuowano na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie odbyła się uroczysta zmiana wart i złożenie wieńców

przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Okolicznościowe przemówienie wygłosił marszałek Sejmu Bronisław Komorowski oraz prezes Federacji Rodzin Katyńskich **Andrzej Skąpski**.

Marszałek Sejmu dziękował Rodzinom Katyńskim za wystąpienie z inicjatywą powołania Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej: – *Dziękuję, bo dzień ten jest okazją do zmanifestowania jedności wszystkich ugrupowań parlamentarnych, od prawicy do lewicy, w sprawach tradycji i pamięci ofiar zbrodni katyńskiej*. Bronisław Komorowski w swoim przemówieniu wielokrotnie podkreślał, że potrzebny jest mądry przekaz o tych wydarzeniach dla przyszłych pokoleń. Z kolei prezes Federacji Rodzin Katyńskich podziękował za ustanowienie Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej i przedstawił historię tej zbrodni. – *Do dziś ponad siedem tysięcy rodzin dalej nie zna losu swoich bliskich zamordowanych na Białorusi i Ukrainie. Nadal sprawcy zbrodni nie zostali wskazani ani osądzeni* – akcentował Andrzej Skąpski.

Wieniec na płycie Grobu Nieznanego złożyli przedstawiciele Rodzin Katyńskich na czele z prezesem Skąpskim. Wieniec od narodu złożyła delegacja, której przewodził marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski. Obok marszałka hołd poległym oddali reprezentujący premiera Rządu RP minister obrony narodowej Bogdan Klich, podsekretarz stanu w MSWiA **Adam Rapacki**, dowódca Garnizonu Warszawa gen. bryg. **Kazimierz Gilarski** i prezydent m.st. Warszawy Hanna Gron-

kiewicz-Waltz. Znicze zapalili również: komendanci główni Policji i Straży Granicznej, zastępca dyrektora generalnego Służby Więziennej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, sekretarz Rady Obrony Pamięci Walki i Męczeństwa, zastępca prezesa IPN, szef Urzędy ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz przedstawiciele organizacji harcerskich. Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów i pocztów sztandarowych.

W godzinach popołudniowych osoby prywatne i przedstawiciele instytucji składali wieńce i zapalali znicze przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, w Dolince Katyńskiej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach oraz przy tablicy pamiątkowej na ścianie kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach.

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej ustanowiony został decyzją Sejmu z 14 listopada 2007 r. w hołdzie ofiarom zbrodni katyńskiej oraz dla uczczenia pamięci wszystkich wymordowanych przez NKWD na mocy decyzji naczelnych władz Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 r. Obchodzony jest 13 kwietnia w rocznicę opublikowania przez Niemców w 1934 r. informacji o odkryciu w Rosji masowych grobów oficerów Wojska Polskiego.

Sylvia Guzowska

Fot.: Sylvia Guzowska, Jarosław Wiśniewski
<http://www.redakcjawojkowa.pl>

Wajda nagrodzony orderem Jarosława Mądrego

«Widzę w tym filmie wielką historię niepodległości. Historię tysięcy Polaków, którzy nie utracili swego honoru oficerskiego i za niepodległość gotowi byli zapłacić najwyższą cenę. Tylko ktoś, kto zna swą historię, może wyznaczyć własną drogę do przyszłości» - powiedział Juszczenko podczas kijowskiej premiery filmu.

Wajda, na cześć którego ukraińska publiczność wstała z miejsc, podkreślił, że prezentacja «Katynia» na Ukrainie nie byłaby możliwa bez wolności, którą cieszą się dziś Polacy i Ukraińcy.

«Nigdy nie przypuszczałem, że dożyję takiej chwili. Że pokażę swój film w miejscach, gdzie dokonano zbrodni katyńskiej i że wcześniej pokażę go w Moskwie - tam, skąd wychodziły rozkazy, nakazujące wykonanie tej zbrodni» - powiedział.

«Panie prezydencie Juszczenko! Wniosek, jaki można z tego wyciągnąć, jest jeden: należy długo żyć, bo czasem stają się rzeczy, których nigdy nie oczekiwaliśmy» - podkreślił reżyser, nie ukrywając wzruszenia.

Dzień przed kijowską premierą «Katynia» Wajda odwiedził Charków, gdzie został zamordowany jego ojciec.

«Poszliśmy tam w miejsce, w którym znajdował się urząd NKWD. Wyszedł do nas naczelnik instytucji, która dziś się tam znajduje. Kiedy usłyszał historię mojej rodziny, złożył mi kondolencje. Bardzo mnie to ujęło» - powiedział reżyser w rozmowie z PAP.

Na premierze «Katynia» w stolicy Ukrainy oprócz prezydenta Juszczenko z małżonką Kateryną obecny był ukraiński minister spraw zagranicznych Wołodmyr Ohryzko, polski minister kultury Bogdan Zdrojewski, a także znany polskiej publiczności ukraiński aktor Bohdan Stupka.

«Katyn» to pierwszy polski film fabularny poświęcony zbrodni katyńskiej i kłamstwu katyńskiemu. Wajda zadekował film swoim rodzicom. Ojciec reżysera, Jakub Wajda, oficer Wojska Polskiego, obecny na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej, zginął w wieku 43 lat, a matka długo oczekiwała wiadomości o nim, z nadzieją, że jej mąż żyje.

Jarosław Junko (PAP)

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Msza Święta w Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej w Charkowie

W niedzielę 13 kwietnia na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Piatichatkach, tak jak w Polsce i na całym świecie po raz pierwszy obchodzone były uroczystości z okazji Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Święto to zostało ustanowione przez Sejm RP po podjęciu inicjatywy Federacji Rodzin Katyńskich w ubiegłym

roku 14 listopada: «W hołdzie ofiarom zbrodni katyńskiej oraz dla uczczenia pamięci wszystkich wymordowanych przez NKWD na mocy decyzji naczelnych władz Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 roku». 13 kwietnia 2009 roku minie 65. rocznica opublikowania przez Niemców informacji o odkryciu w Rosji masowych grobów oficerów Wojska Polskiego. Dopiero po 50 latach od tej daty, 13 kwietnia 1990 roku miało miejsce oświadczenie TASS potwierdzające, że zbrodni dokonało NKWD. To otworzyło drogę do przekazania Polsce przez Michaiła Gorbaczowa części dokumentacji związanej ze zbrodnią katyńską. Otworzyło także drogę do budowy cmentarza w Piatichatkach.

Mszę Św. odprawili Biskup koadiutor Diecezji Charkowsko - Zaporoskiej Marian Buczek wraz z księdzem Bronisławem z katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Duchowni, pracownicy Konsulatu RP w Charkowie i przedstawiciele charkowskiej Polonii zapalili świece oraz złożyli kwiaty na grobach pomordowanych.

Konsul Generalny RP w Charkowie Grzegorz Seroczyński w swoim krótkim przemówieniu podziękował wszystkim, którzy zebrali się na cmentarzu za to, że swoją postawą pielęgnują pamięć zamordowanych Polaków przez reżym komunistyczny. „Jestem przekonany, że pamięć o polskich oficerach będzie trwała długo, dlatego że będziecie ją pielęgnować w swoich sercach i przekazywać swoim dzieciom, wnukom, prawnukom”- dodał.



Dałem sobie słowo, że przyjadę do Charkowa



Do Charkowa przyjechał znakomity reżyser A. Wajda, aby osobiście zaprezentować swój nowy film „Katyń”, który został nominowany w tym roku do nagrody «Oscara». Reżyser przyjechał z żoną, aktorką Krystyną Zachwatowicz.

Premiera filmu odbyła się w ramach Dni Filmu Polskiego na Ukrainie, zorganizowanych przez Instytut Polski w Kijowie i Ukraińską Fundacją Filmową przy wsparciu Instytutu Adama Mickiewicza.

Pokazy filmu „Katyń” na Ukrainie rozpoczęto od Charkowa. Dla reżysera było to ważne ze względu na fakt, że jego ojciec jest jednym z 4300 polskich oficerów niewinnie zamordowanych przez NKWD i pochowanych właśnie w Charkowie na cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu.

W Charkowie A. Wajda odwiedził mogiłę swojego ojca. Reżyser był wzruszony również tym, że na cmentarzu w Piatichatkach pochowani są nie tylko polscy oficerzy, ale także 2746 zamordowanych przez NKWD obywateli ówczesnego ZSRR. M.in. ten fakt zachęcił go do stworzenia filmu wyrażającego sprzeciw wobec systemu totalitarnego.

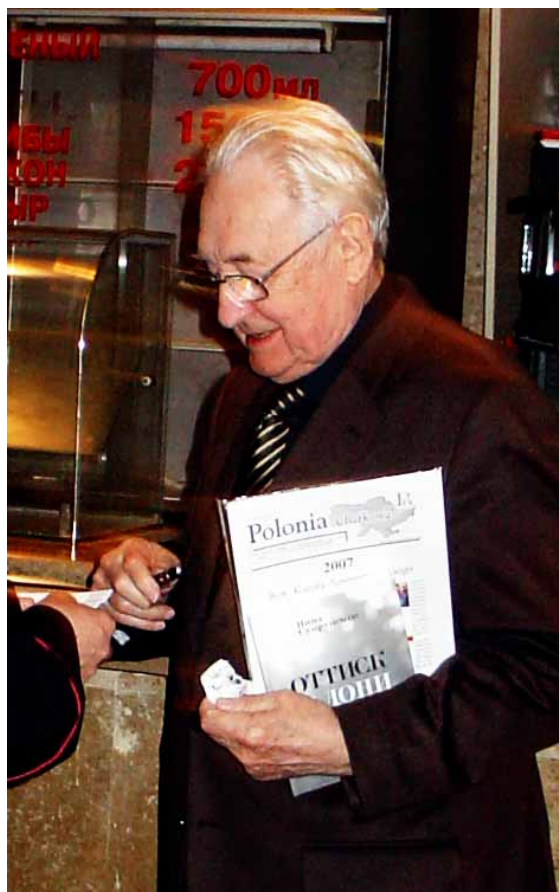
Film słynnego polskiego reżysera jest z jednej strony fabularny, a z drugiej - w dużej mierze autobiograficzny. Opowiada o kłamstwie, które otoczyło sprawę katyńską w czasach socjalizmu. Został oparty na dziennikach żon poległych żołnierzy, w tym także na dzienniku matki Wajdy. Główny bohater filmu przypomina los ojca A. Wajdy.

Artysta wiele lat myślał o nakręceniu „Katyńa”. A. Wajda opowiadał, że jego droga do Charkowa była tak długa, jak droga do filmu „Katyń”, który był kręcony przez jego całe życie. „Dałem sobie słowo, że przyjadę do Charkowa na mogiłę ojca zaraz po zakończeniu filmu „Katyń” - oświadczył reżyser przed projekcją filmu w charkowskim „Kinopałacu”.

Projekcja filmu trwała dwie godziny. Reżyser siedział w pierwszym rzędzie. W przepelnionej sali cały czas panowała absolutna cisza. Po zakończeniu projekcji widzowie przez kilka minut milczeli. Potem, kiedy otrząsnęli się z odrętwienia, rozległy się bojaźliwe oklaski. To były oklaski jako niezwykle reakcja ludzi na duży stres po poznaniu przez siebie wcześniej nieznaną, gorzką i trudną dla nich prawdę, oklaski na zgodę z reżyserem. To były oklaski z oczami przepelnionymi łzami jako jedyny sposób wyrażania swoich ciężkich uczuć i wdzięczności reżyserowi. Niektórzy płakali. Szczegółowo staram się to opisać, bo A. Wajda następnego dnia po premierze podczas konferencji prasowej w konsulacie RP w Charkowie powiedział reporterom, że



zaskoczyła go tak niezwykła reakcja charkowskich widzów na koniec filmu. Powiedział również: „Nie wierzyłem, że przyjdzie taki czas, że będę mógł zrealizować ten film i pokazać go w Charkowie”.



Pieczeniezskie Pole 2008

W Pieczeniegach na brzegu zbiornika Pieczeniezskiego pod patronatem gubernatora obwodu charkowskiego Pana Arsena Awakowa odbył się tradycyjny już VII etnofestiwal „Pieczeniezskie Pole 2008”. Zespoły artystyczne i grupy ludowe zaprezentowały różne regiony Słobożańszczyzny i miasta Charkowa.

W festiwalu wzięła także udział młodzież Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Ubrani w stroje ludowe zaprezentowali polską kulturę w ramach działalności swojego klubu „Europejski Wektor”, który od 4 lat działa przy Stowarzyszeniu. W pobliżu namiotu, w którym prezentowali



się „Polacy Słobożańscy” nie zabrakło widzów. Sporo chętnych chciało się sfotografować z „krakowiakami”. Nie mogła obojętnie przejść obok nich także pierwsza osoba obwodu charkowskiego – gubernator Pan Arsen Awakow z licznymi fotoreporterami. Dlatego zdjęcie gubernatora z naszym „krakowiakiem” Mikołajem Sobolem i najmłodszą Polką festiwalu Jolantą Krawczenko zostało wydrukowane nie tylko w naszej gazecie, ale również w innych czasopismach miasta



oraz umieszczone w oficjalnej witrynie internetowej administracji państwowej obwodu charkowskiego (<http://www.kharkivoda.gov.ua/photobank.php?page=18&photobank=769> teraz).

Podczas festiwalu zwiedzający mogli zobaczyć występy miejskich, regionalnych i krajowych artystów i grup ludowych. Dla chętnych odbyły się kursy mistrzowskie rzeźby w drewnie i konstrukcji pisanek. Festiwal zaprezentował 9 krajowych etnicznych kuchni (niestety polskiej kuchni nie było, ale mamy nadzieję że w „Pieczeniezskim Polu 2009” może się pojawi...).

Przed rozpoczęciem koncertu galowego na festiwalu odbyły się tzw. «Pieczeniezskie czytania», które zgromadziły słobozanskich młodych poetów.

Publiczność koncertu galowego bardzo ciepło przyjęła piosenki w wykonaniu Katarzyny i Marianny Korzawin. Przyłączyła się do śpiewania i obdarowała hojnymi oklaskami bardzo lubiany w tej miejscowości utwór ludowy „Szła dziewczynka do laseczka...”. Bochenek ukraiński jako nagrodę i dyplomy uznania od poważnego jury przywiezły do domu z tego festiwalu nasze polonijne śpiewaczki.

Wieczorowy koncert galowy z udziałem znanego zespołu ludowego i piosenkarki Ruslany, która przedstawiła swój nowy program «Amazonki», wprowadził publiczność w prawdziwie wakacyjny nastrój.

Oleg Czernijenko



Święto Konstytucji i Polonii

Z Warszawy do Charkowa jest ponad tysiąc kilometrów. Ale Polakom Charkowa i ich sympatykom te odległości zmniejszają różne imprezy i uroczystości organizowane przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie. Jedną z takich imprez odbyła się w dniu 5 maja tego roku i była poświęcona polskiemu świętu państwowemu – Dniu Konstytucji 3 Maja oraz Dniu Polonii i Polaków za Granicą.

Na uroczystości otwarcia w siedzibie Domu Twórczości Ludowej prezes Stowarzyszenia Józefa Czernijenko opowiadała o historycznym znaczeniu Konstytucji 3 Maja. Pani Józefa odczytała list gratulacyjny z Warszawy od prezesa «Wspólnoty

Polskiej» Pana Andrzeja Stelmachowskiego, skierowany do Polonii.

Uroczystością zaszczylił swoją obecnością Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie, Pan Grzegorz Seroczynski. W swoim przemówieniu Konsul Generalny podkreślił znaczenie Konstytucji 3 Maja w tworzeniu niezależnego państwa polskiego, poczucia patriotyzmu i godności każdego Polaka. Składając najlepsze życzenia Polakom Pan Konsul Generalny Grzegorz Seroczynski podkreślił ważną rolę Polonii w światowej promocji Polski.

W imieniu charkowskiej obwodowej administracji państwowej gratulacje Polakom złożyła naczelniczka oddziału mniejszości narodowych pani Walentyna Chorwacka. W swoim wystąpieniu podkreśliła ona, że Stowarzyszenie Kultury Polskiej jest jedną z bardziej aktywnych organizacji w charkowskim regionie. Polska społeczność razem z innymi stowarzyszeniami wnosi znaczący wkład do wzmocnienia stosunków między grupami etnicznymi. Dlatego na Słobozanszczyźnie ludność tak lubi Polaków i zawsze z dużym zainteresowaniem uczestniczy we wszystkich organizowanych przez Stowarzyszenie imprezach.

Członkowie Stowarzyszenia przygotowali z okazji podwójnego święta uroczysty koncert.

Został on otwarty przez najmłodszą uczestniczkę Elżbietę Czernijenko. Dziecko zaszarowało wszystkich wykonaniem w języku polskim piosenek «Tu wszędzie jest moja Ojczyzna» i «Płyń Wisła, płynię». Z wielką uwagą wysłuchano występu pianistki Walentyny Reszowej. Polskie i ukraińskie pieśni pięknie wyśpiewała Ludmiła Kabanec. Dziecięcy zespół wokalny «Kolibr» (opiekun P. Rima Lutai, koncert master Marina Judina) wzbudził owacyjne oklaski widzów. Szczególną liryczność wniósł do koncertu pan Stanisław Meninnik, czytając poezję Adama Mickiewicza. W sercach publiczności nie zabrakło nostalgicznego nastroju podczas wykonywania przez siostry Korzawiny piosenki «Czarna Madonna». «Polonez» Fryderyka Chopina został świetnie zagrany na fortepianie przez zwy-



cieżcznie międzynarodowego konkursu Swietlane Pro-nienko. Bardzo ekspresyjna recytacja wiersza „Polska Flaga” Elzunia Czernijenko przypomniała obecnym, że 2 maja w Polsce jest obchodzony Dzień Polskiej Flagi. Otrzymała za to od widzów szczere oklaski.

My, Polacy Charkowa, mamy swój hymn. «Hymn Polaków Charkowa» został wykonany ze szczególną dumą przez Swietlane Kolencewa i Zasłużonego Artystę Ukrainy Pana Olega Dziube.

Wykonanie utworów przez śpiewaka Olega Dziube wniosło do sali osobliwy świąteczny nastrój.

Następnie prezes Józefa Czernijenko dokonała tradycyjnego już obrzędu z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą i wreczyła weteranom Stowarzyszenia czerwone goździki.

Obchody tych świąt w Charkowie są odbiciem mocnego potencjału twórczego miejscowej społeczności polskiej, dowodem aktywnej pracy Stowarzyszenia na rzecz promowania polskiej kultury i patriotyzmu poza granicami państwa polskiego.

Album zdjęciowy z tej imprezy znajduje się w Internecie pod adresem:

<http://picasaweb.google.com/poloniacharkowa/3Maja?feat=directlink>

**Wasył Sagan,
Zdjęcia Oleg Czernijenko**



Kuchnia polska

Zaczarowani benedyktyni

Popłoch pospolity zwany przez rolników diabelskim chwastem jest ukochaną rośliną Szkotów - godłem tego kraju. Stara legenda głosi, że w X wieku to właśnie oset uratował szkockiego króla Malcolma przed duńskimi wojskami. Duńczycy zakradli się nocą pod mury zamku Stirling i postanowili przepawić się przez fosę, zdjęli więc buty, ruszyli... i ich krzyki postawiły na nogi załogę zamku. Fosa bowiem nie była wypełniona wodą, a porosła popłochem. Może to stąd jest powiedzenie „uciekali w popłochu”?

Także legendy francuskie głoszą chwałę popłochu - on to uratował życie żołnierzy Karola Wielkiego. Kiedy dżuma dziesiątkowała jego wojsko wielki król modląc się o ich zdrowie strzelił z łuku - strzała przebiła oset, z którego wyprodukowano cudowne lekarstwo.

Znana jest też legenda o smutnym losie klasztoru benedyktynów, przeklętym przez żebraka, któremu nie udzielono pomocy. Wszyscy mnisi zostali zamienieni w popłoch i dopiero Najświętsza Paniienka zdjęła z nich ten zły czar i odtąd z popłochu zaczęto wytwarzać leki pomagające na wszelkie dolegliwości.

No ale dość tych legend - wracajmy do kuchni. Najpierw kilka słów o samej imponującej roślinie.



Popłoch jest ogromną, dwuletnią, zimotrwałą rośliną (do 3 m wysokości), z rodziny złożonych, o kolczastych pokrytych srebrnym meshkiem łodygach, sztywnych, długich, wąskich, ząbkowanych liściach z kolcami i karmazynowo-purpurowych kwiatach, które pojawiają się w drugim roku wegetacji rośliny.

Z małych ciemnobrązowych nasionek dawniej wytłaczano jadalny olej.

Dziko rosnący popłoch spotkać możemy w całej Polsce, w miejscach suchych i ciepłych - na opuszczonych zwirowiskach, w kamieniołomach, miedzach, pastwiskach, nieużytkach.

W kuchni zastosowanie mają młode łodygi i wielkie koszyczki kwiatowe.

Koszyczki kwiatowe, po usunięciu płatków i twardych zewnętrznych przylistków najlepiej gotować na parze aż będą miękkie.

Młode łodygi należy obrać i po zblanszowaniu przyrządzać z nich surówki z sosem winegret lub majonezem, albo gotować i podawać jak szparagi.

Uwaga biwakowicze - herbatka ze świeżych liści polecana jest w przypadku stanów zapalnych dróg moczowych.

POLSKIE KARCZOCHY

Koszyczki kwiatowe popłochu, sól, sok z 1 cytryny, łyżka masła, pół łyżeczki cukru; 3 łyżki masła, 3 ząbki czosnku.

Z koszyczków kwiatowych usunąć płatki i twarde przylistki. Zagotować osoloną wodę z sokiem z cytryny, masłem i cukrem, wrzucić koszyczki gotować ok. 10 minut. W rondelku stopić masło, dodać roztarty z solą czosnek. Odcedzone koszyczki ułożyć na ogrzanej salaterce polać stopionym masłem.

Hanna Szymanderska – www.potravyregionalne.pl



Polonia Charkowa

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe),
Diana Krawczenko,
Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ХХ